

PROTOKÓŁ nr 9/25

z posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej
odbytego w dniu 3 marca 2025 r. w godzinach od 8³⁵ – 10⁰⁰

Członkowie Komisji obecni na posiedzeniu:

- 1) Antoni Szlanga - Przewodniczący
- 2) Renata Dąbrowska - Z-ca Przewodniczącego
- 3) Marzenna Osowicka
- 4) Jan Koperski
- 5) Bogdan Kuffel
- 6) Patryk Tobolski
- 7) Krzysztof Pestka
- 8) Kazimierz Jaruszewski

Komisja składa się z 8 członków, wszyscy członkowie obecni, po stwierdzeniu quorum Komisja jest władna do podejmowania prawomocnych opinii i wniosków.

Spoza komisji w posiedzeniu uczestniczyli:

- 1) Kamil Kaczmarek - Radny
- 2) Wioletta Szreder - Skarbnik Miasta
- 3) Tomasz Klemann - Prezes Miejskich Wodociągów Sp. z o.o.
- 4) Jarosław Rekowski - Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej
- 5) Waldemar Gregus - Dyrektor Wydziału Planowania Przestrzennego
- 6) Jacek Marczewski - Dyrektor Wydziału Gospodarowania Nieruchomościami
- 7) Łukasz Prill - Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Gospodarki Odpadami

Posiedzenie prowadził Przewodniczący Komisji Antoni Szlanga, który powitał zebranych członków komisji i gości, stwierdził quorum oraz zaproponował następujący porządek obrad:

- 1) Analiza i opiniowanie materiału sesyjnego,
- 2) Rozpatrywanie spraw bieżących,
do którego nie wniesiono uwag.

(...) Przewodniczący Antoni Szlanga – dziękuję bardzo Panu Prezesowi Miejskich Wodociągów. Czy są pytania? (...) Bardzo proszę, Pani Marzenna Osowicka.

- **Radna Marzenna Osowicka** – Pan wspomniał o tej hermetyzacji osadów. Ja chciałabym powrócić jeszcze właśnie do problemu odorów, które no męczą ludzi, mieszkańców najbliższego osiedla i dalszych również. No, jak to wygląda w tej chwili? Czy ta hermetyzacja pozwoliłaby rzeczywiście w jakiś sposób zminimalizować odory?

Przewodniczący Antoni Szlanga – bardzo proszę, Panie Prezesie.

- **Prezes Tomasz Klemann** – jeśli chodzi o odory pochodzące z kompostowni, nigdy nie mówiłem, że tam pachnie. W momencie, kiedy przerzucamy komposty, a to możecie Państwo sprawdzić, ogłaszamy to na swojej stronie internetowej i dajemy to przez Chojnice go, jest taka jakaś aplikacja funkcjonująca. No, wrzucamy te informacje, więc sprawdźcie, czy korelacja przerzucania osadów na pewno, jeśli są... Znaczący, staramy się, żeby to było w momencie, kiedy są wiatry od miasta, ale nasza strona internetowa plus Radio Weekend, z którym mamy umowę podpisaną, plus ta aplikacja, która funkcjonuje, to są informacje – sorry, będziemy prawdopodobnie śmierdzieć, ale staramy się to robić w momencie, kiedy wieje od miasta, żeby to była jak najmniejsza uciążliwość dla mieszkańców. Mamy wybrane, po takich dyskusjach technologicznych, technologię, która moim zdaniem jest sprawdzona.

Moi pracownicy byli na instalacji w Węgrzech, w Austrii, ja byłem w Tczewie. Raz też byłem z nimi w Austrii, doświadczałem efektu zastosowania prostej, genialnie prostej i chyba najtańszej inwestycyjnie i najtańszej eksploatacyjnie kompostowni osadów w układach membranowych. Genialnie prosta, bo to jest po prostu, jakby ktoś chciał, to zapraszam do siebie, troszeczkę więcej tłumaczenia, ale w moim układzie, to polega na tym, że żeby natlenić układ, żeby nie zaczęło tam gnić i śmierdzieć, znowu będę używał kolokwializmów. Procesy beztlenowe śmierdzą, więc trzeba często przerzucać, ale częste przetrzymywanie przyzmy, która osiąga temperaturę 70 stopni powoduje intensywne parowanie z niej i jakkolwiek zawsze te procesy beztlenowe, w którychś miejscach zachodzą. Więc musimy złapać balans pomiędzy ilością przetrzymywania, które musi następować, żeby zhygienizować te osady. Technologia, tą, którą mamy zamiar zastosować, to jest zamknięcie tego układu w takich boksach, które przykrywały membraną z goreteksem. Technologia znana już od kilku ładnych lat, kilkunastu mogę powiedzieć, wykorzystywana... Na wysypiskach śmierci się nie udaje, ale na kompostowniach osadów nadmiernych się udaje. I to doświadczałem właśnie w Austrii, w Tczewie. Kiedyś chciałem Państwa nawet zabrać na wycieczkę do Tczewa, ale się nie udało. Jesteśmy po słowie z prezesem Tczewa, zapraszam do Tczewa, to funkcjonuje. Oni też idą w kierunku rozbudowy. Można ograniczyć odory z kompostowni osadów o 99%. Po prostu przykrywam to na trzy miesiące, nie muszę przetrzymać tylko napowietrzam. Na powierzchni tej membrany tworzy się punkt rosy, pod spodem 70, u góry 40, 50, nawet latem, mnóstwo pary, więc te wszystkie zapachy muszą się przecisnąć przez ten cieniutki film wody, który znajduje się na tej przyzmy. Więc tam się rozpuszcza, on spada z powrotem do tej przyzmy i tam dalej podlega procesom beztlenowym, przepraszam tlenowym, niewydzielającym zapachów. I otwieram to raz na trzy miesiące, nie co miesiąc, czy co dwa tygodnie. Otwieram i to jest jedyny moment, w którym może... Przetrzymam z jednej przyzmy, z jednego może śmierdzieć, ale jak mam takie aplikacje jak Windy i jestem w stanie zweryfikować, kiedy będzie wiało, na jakim poziomie, no to jestem w stanie z dużym prawdopodobieństwem, no powiedzmy 70, 60%, że będzie wiało od miasta. Więc planować te procesy tydzień, dwa tygodnie później, nadal cały czas procedując rozkłady tlenowe. Więc z kierunku oczyszczalni ścieków, moja prognoza, 99% uciążliwości kompostowni Miejskich Wodociągów, tak. Pozostałe zapachy, tu kolega jest z nami cały czas w kontakcie, pozostałe zapachy, no nie gwarantuję. Wiem, że na Mleczarni, coś się w tej chwili w technologii zmienia chyba, ale też doświadczałem zapachów mleczarnianych na polach w tej chwili, bo część tego, co tam powstaje... Zresztą byliście Państwo świadkami również awarii na Mleczarni swego czasu, układu, więc nie gwarantuję tego, że nie będzie śmierdziało z Mleczarni. Ubojnia Skiba. I po takich organoleptycznych badaniach w terenie okazało się, że też nieznośnym zapachem jest zapach z Dro-Betu. Bo Starostwo zleciło olfaktometryczne badania i przekazali niezależnej firmie. I niezależni wachacze, bo to się odbywa mimo wszystko poprzez tego, czy komuś coś przeszkadza, czy nie, stwierdzili, że jednym z przeszkadzających zapachów jest zapach wydobywający się z Dro-Betu, z produkcji silki.

- **Radny Krzysztof Pestka** – no, to mnie Pan zaskoczył.
- **Prezes Tomasz Klemann** – mnie też, sam byłem zaskoczony. Tam jest ranking, można wrócić do badań. Oni ponownie będą to robili, więc zobaczymy, jakie będą wyniki badań, bo u nas się oni pojawili na jesień znowuż, z tymi workami łapiącymi zapachy i zobaczymy jaki jest wynik tego. My na pewno nie pachniemy. To są bakterie, które zjadły nasze odchody i tam te boksy beztlenowe nie pachną. To, co jesteśmy w stanie rozliczyć, tak, kompostownia jest wrzodem i mamy nadal zamiar go zaleczyć.
- **Radna Marzenna Osowicka** – jeszcze prośba o dopowiedzenie, bo rzeczywiście ten raport Starostwa wskazywał, że najwięcej odorów wydostaje się i z ubojni, ale też z zakładu Pana Skiby przy ulicy Derdowskiego. Stamtąd też przywożone były do Państwa te osady poprodukcyjne, zdaje się.

- **Prezes Tomasz Klemann** – dawno już nie, ponieważ kiedyś ze swojej może nie niewiedzy, ale kiedyś jak zmieniły się przepisy... Bo Pan [...] rozszerzył produkcję. Tam jest bite w tej chwili około 3 tys. świń. Mogę się mylić, w każdym bądź razie...
- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – do 10 tys. ma możliwości na dobę, ale chyba 3 tys. w tej chwili funkcjonuje.
- **Prezes Tomasz Klemann** – znaczy, on od 3 tys. zaczynał, w tej chwili jest chyba pięć z kawałkiem, jeśli się nie mylę. Więc jak zaczynał produkcję zrobił nowy operat na zrzut ścieków do nas, no to myśmy, weryfikując zapisy, myśmy incydentalnie brali mierzwę z żołądków, tych po ubojni, ale okazało się, że nie możemy tego robić. Będziemy mogli to robić w momencie, kiedy będziemy mieli zamknięte boksy, bo tego wymaga ustawa o odpadach. Pan [...], zgodnie z nowym pozwoleniem, o które występował niedawno, które znajduje się w zarządzie zlewni, za chwileczkę będzie nowa decyzja, bo o tym jesteśmy informowani, dostarcza do jakiejś firmy utylizującej te odpady. No, [...] w tej chwili sobie radzi. Znaczy, dla informacji, [...] jest w stanie zrzucić około 1/3 ładunku miejskiego ścieków. To jest, jak się przelicza na równoważną liczbę mieszkańców, czyli i przemysł, i wszystko się bierze jako człowieka, który jakieś tam ścieki generuje, to [...] jest w stanie zrzucić właśnie 1/3 takiego dobowego ładunku chojnickiego. W sytuacjach, kiedy uruchamiał ten układ, myśmy doświadczyli takich niekontrolowany zrzutów, który sobie doregulowaliśmy oczywiście, które powodowały, że nam technologia klękała ze względu na brak odpowiedniej ilości tlenu, którego nie mogliśmy już dostarczyć do układu, żeby je oczyścić. Ale, dobry klient wymagający klient, jeśli chodzi o jakość ścieków, bo trzeba je obrobić, no i dogadanie się z Panem Skibą, żeby to robił w taki sposób, kiedy my jesteśmy w stanie to oczyszczać, ale to jest już ok w tej chwili, dogadane. Jesteśmy wyposażeni również w aparaty takie próbkobiorcze, które przez kilkanaście dob możemy postawić, więc zostawiamy i pobieramy i weryfikujemy jakość, więc niedawno mieliśmy taki układ u Pana Skiby i na ulicy Derdowskiego i tam nie było zarzutów, co do jakości ścieków. Te układy podczyszczania sobie spokojnie hulają, a osady oddaje gdzie indziej.
- **Radna Marzenna Osowicka** – ten system, technologia membran, o której Pan tak właśnie entuzjastycznie opowiadał. Jaki to koszt? Jakie mamy szanse jako miasto Chojnice właśnie?
- **Prezes Tomasz Klemann** – jestem zdeterminowany. Obiecałem kiedyś Państwu, że pozbędziemy się tych zapachów, przynajmniej z Miejskiej Oczyszczalni Ścieków, której właścicielem jest gmina Chojnice, nie ukrywajmy. Więc próbowałem sięgać po pieniądze, które dla mnie były nieosiągalne, ze względu na to, że no tak jak mówię, poprzednie pieniądze z gospodarki odpadowej to było 70 czy 80 mln. Warszawa potrzebowała kilka miliardów na tego typu gospodarkę. Byliśmy za mali na to, żeby to zrobić. Jeśli stanie się to co stanie się, wyrazicie Państwo wolę, ja zaczynam budować potencjał. Zweryfikowałem sobie zdolność kredytową. Prawdopodobnie, jak uzyskam zgodę Zgromadzenia Wspólników i pozytywną opinię Rady Nadzorczej, pójdziemy w projekt komercyjnych pieniędzy, ale realizowanych w układzie pod wytyczne programów unijnych. Jest taka możliwość, zrealizowanie projektu a później zwrócenie się do programu, które realizuje: zrobiłem, jest to zrobione w standardach takich jak wy wymagaliście, a więc parametry postępowań zamówień publicznych, takie rzeczy, proszę bardzo. Chciałbym, zweryfikujcie jaką mamy lukę finansową, ile mi się należy dotacji. Tak robiła Warszawa, tak robił Gdańsk, dotknęliśmy tego sposobu. 40 mln, mamy taką zdolność kredytową za chwileczkę. Więc myślę, że tak jak dostaliśmy 40 mln gotówki przy modernizacji oczyszczalni ścieków, gdzie nie mieliśmy takiej zdolności kredytowej, bo 18 mln dostaliśmy z wojewódzkiego funduszu, to był praktycznie ich wtedy półroczny budżet pożyczkowy, który mogli mieć. 27 mln nam dało PKO. Kończymy spłatę kredytu w wojewódzkim funduszu, zostaje nam wolna gotówka pozwalająca generować wkład własny również. Tak że zaczynamy myśleć o pomyśle z komercyjnych pieniędzy, jestem po

rozmowach z wojewódzkim funduszem. Wojewódzki fundusz również jest zainteresowany udzieleniem nam takiej pożyczki na preferencyjnych. Rozmawiamy, w tej chwili czekamy na decyzję Zarządu i wtedy pewnie wejdziemy na Radę Nadzorczą próbować przedstawić swój projekt, pożyczcie nam takie pieniądze, oddamy wam w takim i w takim okresie. Jesteśmy po słowie, że to jest możliwe do realizacji.

- **Radna Marzenna Osowicka** – w jakim czasie otrzymamy, że coś już drgnęło i się dzieje?
- **Prezes Tomasz Klemann** – chciałbym zacząć w końcu tego roku. Na jesień chciałbym rozpocząć prace, no przynajmniej podpisać umowę.

Przewodniczący Antoni Szlanga – dziękuję bardzo. Proszę Państwa, zapewne będziemy jeszcze wracali do tego tematu, ponieważ jak Państwo wiecie, a może nie wszyscy to zauważyli, trwają prace nad tzw. ustawą antyodorową. I co ona nam przyniesie, jakie nałoży obowiązki na gminy, na przedsiębiorców, to jeszcze nie wiemy. W każdym razie trwają takie prace i na pewno będziemy na ten temat jeszcze rozmawiali. Czy to wszystko do prezesa Klemanna? Dziękuję bardzo. (...)